

W Teogonii czytamy, że tytan Japetos pojął w małżeństwo okeanidę, którą Hezjod zwie Klimene [...], a niektóre inne świadectwa Azja. Ta urodziła Japetosowi Atlasa, Menojtiosa, Prometeusza i Epimeteusza. [...] Co się tyczy reszty potomstwa Japetosa, o Menojtiosie czytamy w Teogonii, że Zeus, oburzony jego pychą i brutalnością, ustrzelił go piorunem i strącił w otchłań Erebu; Apollodoros upewnia nas, iż stało się to podczas wielkiej tytanomachii. W świecie życia i ruchu pozostali dwaj Japetydzi, Prometeusz i Epimeteusz. Tu od razu powiedzmy, że przeciwieństwo jest wypisane już w ich imionach. Miano bowiem Epimetheus znaczy „Wstecz-Myślący”. Różnica między zdolnością przewidywania a spóźniającym się myśleniem miała się przejawiać pośród zdarzeń, które się nam jawią nieco dziwne przez swoją prostotę, chciałyby się rzec: przez to, że wyglądają na jakąś serię anegdot.

Inne podania głosiły, że człowiek jest tworem jednego z tytanów – Prometeusza, który ulepił go z gliny pomieszanej ze łzami. Duszę zaś dał mu z ognia niebieskiego, którego parę iskier ukradł z rydwanu słońca. Niedaleko miasta Panopeus pokazywano chatę z cegieł, gdzie Prometeusz ongi dokonywał swej pracy. Dokoła leżały odłamki gliniastej ziemi, a szedł z nich zapach jakby ciała ludzkiego. Były to bowiem resztki nie zużytego materiału. Dziś jeszcze czerwona ziemia beocka przypomina baśń o stworzycielu rodu ludzkiego. Człowiek Prometeusza był słaby i nagi. Palce miał zakończone zbyt kruchymi paznokciami, by mu były obroną przed pazurami dzikich zwierząt. Jedynie jego postać, niepodobna do otaczających stworzeń, była widocznym obrazem bogów. Brakowało mu tylko ich siły. Niby mdłe zjawy senne błędzili ludzie, bezradni wobec potęg przyrody, której nie rozumieli. Wszystkie ich czyny były nieświadome i bezładne. Widząc to, Prometeusz ponownie zakradł się do wielkiego spichlerza ognia niebieskiego i przyniósł na ziemię pierwsze zarzewie. W siedzibach ludzkich zapłonęły jasne ogniska, ogrzewając mieszkańców i płosząc drapieżne bestie. Mądry tytan uczył ludzi umiejętnego używania ognia, sztuk i rzemiosł. Nie podobało się to Dzeusowi. Mając w pamięci niedawną walkę z gigantami, obawiał się wszystkiego, co pochodzi z ziemi. Kazał wtedy Hefajstosowi, z bogów najbieglej szemu we wszystkich sztukach, stworzyć kobietę cudnej urody, na wzór bogiń nieśmiertelnych. Gdy misterne to dzieło już było gotowe, Atena nauczyła pierwszą niewiastę pięknych robót kobiecych; Afrodyta otoczyła jej oblicze wdziękiem i w oczy wlała urok uwodzicielski; Hermes dał jej skryty i pochlebny charakter wraz z darem kuszącej wymowy; w końcu ubrano ją w złoto i uwieczono kwiatami. I nazwano ją Pandorą, albowiem była ona darem dla ludzi od wszystkich bogów i każdy z bogów obdarzył ją jakąś szczególną właściwością. W posagu otrzymała glinianą beczkę szczelnie zamkniętą, której zawartości nikt nie znał. Tak wyposażoną Pandorę zaprowadził Hermes, posłaniec bogów, na ziemię i zostawił ją przed chatą Prometeusza. Mądry tytan wyszedł przed dom przyjrzeć się pięknej nieznanemu i od razu zwierzył jakiś podstęp. Nie przyjął jej więc, ale odprawił i innym doradzał tak samo postąpić. Lecz Prometeusz miał brata nie bardzo rozumnego, imieniem Epimeteusz, co się wyklada: „wstecz myślący”. Ten nie tylko nie wygnał Pandory, lecz natychmiast z nią się ożenił. Pandora ciekawa była zajrzeć do owej beczki, którą bogowie dali jej we wianie. Ale przyszedł Prometeusz, odwiódł brata na stronę i przestrzegając: „Niemądry Epimeteuszu – rzekł – zrobiłeś już jedno głupstwo, żeś tę niewiastę, na zło chyba stworzoną przez bogów, przyjął do domu. Nie czyni przynajmniej drugiego głupstwa i nie otwieraj beczki ani żonie nie pozwalaj, bo tak mi się zdaje, że w niej jakieś wielkie лихо siedzi”. Epimeteusz przyrzekł, że się nad tym zastanowi. Miał zwyczaj myśleć bardzo długo i powoli, tak że zanim zdążył rozważyć słowa brata, szybko mówna Pandora nakłoniła go do otwarcia beczki. I oczywiście stało się nieszczęście. Ledwo podniesiono wieko, wyleciały na świat wszystkie smutki, troski, nędze i choroby i jak kruki obsiadły biedną ludzkość. Prometeusz chciał teraz bogom podstępem za podstęp odplacić. Zabił wołu i podzielił go na dwie części: osobno złożył mięso, które owinął skórą, oddzielnie zaś kości, i nakrył je tłuszczem. Za czym poprosił Dzeusa: „Którą część weźmiesz, będzie odtąd bogom poświęcona”. Dzeus wybrał tę, gdzie było więcej tłuszczu, domyślając się pod jego grubą warstwą najdelikatniejszego mięsa. Natychmiast przekonał się, że były to same kości, pokryte najgorszym

tłuszczem. Ale wyrok był nie cofniony: te właśnie części zwierząt składano w ofierze bogom niebieskim. Dzeus zemścił się okrutnie. Na jego rozkaz przykuto Prometeusza do skały Kaukazu. Co dzień zgłodniały orzeł zlatywał, by mu wyjadać wątrobę, która wciąż odrastała. Wokoło było pusto i głucho. Skazaniec nie słyszał głosu ludzkiego ani nie ukazywała mu się twarz przyjazna. Palony gorącymi promieniami słońca, bez ruchu i spoczynku, trwał Prometeusz, niby wieczny wartownik, dla którego zawsze za późno przychodzi noc w płaszczu gwiazdzistym i za późno zorza poranku roztopia się w ciepłocie dnia. Jego próżne jęki spadały w przepaść gór jak martwe kamienie.

CZAS NA REALIZACJĘ ZADANIA : 25 minut

Polecenia do tekstu:

1. Ustal szerokość wszystkich marginesów na 2,0 cm.
2. Sformatuj tekst dokumentu w następujący sposób: wielkość czcionki 12, wygląd: Bahnschrift, kolor ciemnozielony, interlinia: 1,5, wyjustowanie,
3. Dodaj stronę tytułową z szablonu JON (jasny), wpisz tytuł „ Mity o Prometeuszu”, pozostałe elementy szablonu usuń.
4. Z pomocą narzędzi „Znajdź/zamień” zmień kolor czcionki dla wszystkich wyrazów „Prometeusz”
5. Zastosuj numerację stron na dole strony po prawej stronie, pomijając stronę tytułową.
6. Zastosuj nagłówek dowolnego szablonu poza stroną tytułową zawierający wpis „ Mity o Prometeuszu”.
7. Odszukaj z pomocą narzędzia znajdź wyraz „ Panopeus „ i zastosuj do niej przypis dolny o brzmieniu: *było greckim miastem starożytnej Fokidy , w pobliżu granicy Beocji , na drodze z Daulis do Cheronei.*